Nr. 23. Lwów dnia 7. grudnia 1895. Rok XXVIII. Tom LVI.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości co najmniej jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. w państwie austryackiem.

W Rosyi rocznie 5 rubli srebr. w W. Księstwie Poznańskiem 3 talary.

ROLNIK

ORGAN URZĘDOWY
c. k. galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA“ ul. Słowackiego l. 8. II. piętro.

Inseraty zamieszczają się za opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskryptów nieumieszczonych nie zwraca się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Ekonomiczne znaczenie taryf przesyłek pocztowych dla produkcyi gospodarstwa wiejskiego w naszym kraju.

Napisał

Prof. Dr. Stefan Pawlik.

Do pierwszorzędnych instytucyj dzisiejszej doby celem popierania postępu oświaty, rozwoju przemysłu i handlu, zaliczamy powszechnie poczty i telegrafy. Zbytecznem byłoby uzasadniać bliżej znaczenie tych instytucyj, wobec uznania ich wszechpożyteczności przez świat cywilizowany. Czy znanem jest powszechnie ekonomiczne znaczenie poczty przesyłkowej dla produkcyi gospodarstwa wiejskiego? Czy wiedzą szerokie koła rolników w kraju naszym w jakim stopniu przyczyniają się poczty galicyjskie do podniesienia obiegu produkcyi krajowej, a w szczególności obiegu pewnych produktów gospodarstwa wiejskiego? Czy w końcu znanym jest stopień wpływu zniżki taryf pocztowych na rozwój ruchu przesyłek? Oto pytania, na które odpowiadamy przecząco z całą stanowczością. I nie dziw, że kwestya ta była dotychczas bardzo mało znaną. Taki bowiem stan rzeczy był do niedawna skutkiem cokolwiek za wysokich taryf, głównie zaś wywołało go za małe zainteresowanie się rolników instytucyą poczty i telegrafów i jej poszczególnymi wpływami.

O kolejach mówiono często i bardzo wiele, codzienne pisma poruszały znaczenie tych środków komunikacyjnych, szczegółowe zaś prace specyalistów wyświetliły doniosłość tychże dla przemysłu, rolnictwa i handlu do tego stopnia, iż dziś wszyscy interesenci mają mniej lub więcej wyrobione o nich pojęcie, a większość jest przeświadczoną o użyteczności kolei żelaznych. To też w obecnej dobie kwestya taryfowa jest stale na porządku dziennym walnych zebrań krajowych Towarzystw rolniczych, Koła polskiego i Parlamentu.

Śledzimy wszyscy taryfy, domagamy się zniżek i usunięcia protekcyjnego systemu i t. d. W ogólności uregulowanie taryf kolejowych jest jednym z bardzo żywotnych punktów programu polityki agrarnej poszczególnych państw i krajów.

Unormowanie taryf jest w ostatnich czasach przeważnie w rękach rządów, do idealnego stanu daleko, gdyż żądania i życzenia poszczególnych interesentów kolidują ze sobą. W każdym razie widać postępy dodatnie.

O ile więc kolejami zajmowało się bardzo gorliwie społeczeństwo nasze i dziś spraw kolejowych nie spuszcza z oka, o tyle prawie zupełnie nie zwracano uwagi na sprawy poczty i telegrafu i z niemi związane żywotne kwestye ekonomiczne dzisiejszej doby.

Nie mamy zamiaru zupełnie zaznaczać korzyści, jakie odnosi rolnik w poszczególnym wypadku z poczt i telegrafów, każdy bowiem zdaje sobie dokładnie z nich sprawę, i zdoła osądzić ogólne znaczenie tej instytucyi. Nieznajomość jednakże ekonomicznego znaczenia taryf poczty przesyłkowej dla produkcyi gospodarstwa wiejskiego wytłómaczyć bardzo łatwo brakiem odnośnej statystyki, za co rolników obwiniać nie można. Obok tego zwiększony ruch przesyłek pocztowych datuje się od niedawna, a ponieważ ruch ten przybrał rozmiary, których przedtem nie przewidywano i który tylko władze rządowe śledzić mogły, przeto nie można i pocztom nic zarzucić. Nie leżało bowiem w interesie Dyrekcyi poczt śledzić ruchu pocztowego przesyłek. Zadaniem poczty jest tylko przesłanie tego w miejsce przeznaczenia, co jej doręczonem zostanie, przyczem zaznaczyć musimy, iż poczta przesyłkowa między innemi jest prywatnem przedsiębiorstwem i tylko o tyle bywa wykonywanem, o ile wspomniane przesyłki nie obciążają zbytnio ruchu listowego itp. *nb.* ku zadowoleniu tak producentów jak konsumentów. Poczta więc prowadziła statystykę w innych gałęziach związanych ściśle z regalem pocztowym, nie uwzględniając statystyki prywatnego przedsiębiorstwa, które jak to poniżej przedstawimy stało się z biegiem czasu poważnem źródłem dochodów.

Podobnie miała się rzecz ze sprawą taryf kolejowych, zanim się stała powszechnie znaną. Chcemy przeto niniejszem za-

znajomić interesantów z kwestyą pocztową i przedewszystkiem o ile możemy zaakcentować w ogólnym zarysie ekonomiczne znaczenie przesyłek pocztowych i wpływu taryf pocztowych na obieg produktów gospodarstwa wiejskiego w naszym kraju.

W zakończeniu artykułu dorzucimy kilka liczb i uwag odnoszących się do innych gałęzi produkcyi gospodarstwa krajowego.

Materyał do naszej pracy czerpiemy z obfitego źródła, które na wzgórzu stryjskiem wytrysło, źródła, które wzrastając wspólnemi siłami naszego społeczeństwa rozpostarło się we wielkie jezioro, z którego zasobów każdy mógł czerpać wiedzę w różnych kierunkach. To też, chodząc po wzgórzu stryjskiem od pawilonu do pawilonu notowaliśmy wszystko, co się nam wydawało wówczas najbardziej pożytecznem, głównie ze stanowiska rolnika-ekonomisty. Dziś żałujemy, że tak mało notatek poczyniliśmy, gdyż z każdym dniem trudniej o ich uzupełnienie.

Wśród wielu pawilonów były i takie, które szerszej publiczności pomimo gustownego i dekoracyjnego urządzenia nie nęciły, a przyznać trzeba, że w tych właśnie było najwięcej materyałów, w nich były liczby, niejako ekstrakt owego olbrzymiego postępu w naszym kraju. Te martwe liczby wykrywały widoczne bogactwo sił żywotnych kraju, sił, których malowniczym obrazem zachwycały się szerokie koła zwiedzających wystawę.

Do takich to właśnie pawilonów zaliczamy pawilon galicyjskiej Dyrekcyi poczt i telegrafów. Na innem miejscu skreślimy słów kilka o wystawie poczt i telegrafów, *) dziś mamy zamiar zanalizować tylko jedną pracę, obchodzącą głównie naszych rolników, pracę umieszczoną w pawilonie „Dyrekcyi poczt i telegrafów“; jest nią graficzna mapa ruchu przesyłek pocztowych w Galicyi, wykonana w biurze radcy pocztowego J. Stögbauera. Mapa ta opiera się na materyale statystycznym, zebranym specyalnie ex re wystawy, a nazwa jej brzmi: „Wykaz artykułów spożywczych i wyrobów swojskiego przemysłu transportowanych pocztą z ważniejszych miejsc produkcyjnych w Galicyi za r. 1893.“

Praca ta w naszym kraju jest niejako pionierem przyszłych i dalej sięgających studyów na tem polu, leżącem do niedawna jeszcze ugorem.

Zaznaczyć musimy nasamprzód, że taryfy pocztowe oddziaływują przy przesyłkach pocztowych podobnie jak taryfy kolejowe. Każda zniżka taryf wzmaga przewóz, jeśli tylko ustanowienie było dostatecznie uzasadnionem, ze względu na krajową produkcyę i zapotrzebowanie produktów bądź to w różnych miejscowościach wewnątrz kraju, bądź też po za granicami kraju.

Taryfy pocztowe były po 1. listopada 1878 r. znacznie wyższe. Do obniżki i przyjęcia zasad dzisiaj obowiązujących przyczyniło się głównie państwo niemieckie. Sprawę tę poruszył w Niemczech ówczesny General-Postmeister dr. v. Stephan, osobistość zajmująca dzisiaj najwybitniejsze stanowisko w dziedzinie organizacyi urządzeń pocztowych. Obniżkę wprowadzono w drodze ustawodawczej równocześnie w Austryi za obopólnem porozumieniem się tych obydwóch państw.

Znaczenie ekonomiczne obniżki taryf pocztowych odbiło się zapewne na tętnie ruchu przewozowego w całej monarchii. U nas ruch ten objawił się cokolwiek później, a olbrzymi wzrost ruchu nastąpił jak poprzednio wspomnieliśmy w ostatniem dziesięcioleciu. Dawniej wynosił on 40—50% w porównaniu z dzisiejszym stanem. Doniosłość tego ożywionego ruchu przewozowego potwierdzają liczby, które poniżej podajemy, a o których nikt w kraju nie miał nawet przybliżonego pojęcia (wyłączając władze pocztowe).

Zanim jednakże przejdziemy do liczb i faktów, musimy podnieść przyczyny ekonomicznego znaczenia poczty przewozowej dla produkcyi i konsumcyi krajowej i zarazem podać zasady przyjęte przez rząd przy układaniu taryf.

Najważniejszem zadaniem taryfy przy ustanawianiu przesyłek pocztowych przewozowych jest wyłączenie pośrednika pomiędzy producentem a konsumentem z handlu mniejszemi ilościami. Przy większych przesyłkach kolejowych występuje prawie zawsze ajent, kupiec itp., który staje pomiędzy producentem i konsumentem. Pośrednik ten musi przy tem zarobić i nie dziw. Jako przedsiębiorca ma on do zarobku najzupełniejsze prawo; z tej jednak przyczyny tracą obydwie strony pewien procent (producenci i konsumenci). C h o d z i t u w i ę c p r o j e k t o d a w c o m, b y w s z y s t k i e p r z e s y ł k i, k t ó r e d a d z ą s i ę d z i e l i ć i w m n i e j s z y c h p a k i e t a c h m o g ą c y r k u l o w a ć, w y s z ł y z o b i e g u k o l e j ą. Przy układaniu taryf uwzględniono jeszcze jeden motyw: w s z y s t k i e p r z e s y ł k i, k t ó r e u t r u d n i a j ą p r a c ę, powstrzymując szybkość ruchu przez np. układanie, kartowanie itp. długich przedmiotów, łatwo się uszkodzić mogących itd., o b ł o ż o n o w y ż s z ą t a r y f ą.

Przy taryfach dla przedmiotów o wadze 500 gramów i 5 kilogr. przyjęto zasadę tę samą co przy listach, tj. do najdalszych przestrzeni tę samą opłatę 24 ewentualnie 30 ct. Podobnie jak przy listach miejscowych uwzględniono przy oddaleniu 10 mil niższą opłatę 12 ewentualnie 15 ct. Powyżej 5-ciu kilogramów podwyższa się taryfa znacznie. Zadaniem tej podwyżki jest skierowanie ruchu na drogę inną, tj. transportu koleją. Kolej przyjmuje wszystkie towary i produkta powyżej wspomnianej wyższej wagi i przywozi je po niższej taryfie.

Taryfa pocztowa posyłkowa jest następującą:

Za przedmiot wagi	Oddalenie w milach 10	20	50	100	150	nad 150
	opłata w zł. w. a.					
do 500 *gr*	12	24	24	24	24	24
5 *kg*	15	30	30	30	30	30
10 „	30	60	90	1·20	1 50	1·80
20 „	60	1·20	2·10	3·00	3·90	4·80
30 „	90	1·80	3·30	4 80	6·30	7·80
40 „	1 20	2 40	4·50	6·60	8·70	10·80
50 „	1·50	3·00	5·70	8·40	11·10	13·80

*) zob. artykuł „Poczty i telegrafy“ w dziele zbiorowem „Powszechna wystawa krajowa we Lwowie“ T. I. Kraków 1896. Wydanie „Przeglądu Polskiego“.

Z powyższego widzimy, iż szybkość i pewność przewozu obok małej opłaty do wagi 5 *kg* jest główną przyczyną ekonomicznego znaczenia poczty przesyłkowej. Wszystkie bowiem produkta, przy których szybkość transportu warunkuje wogóle możliwość przewozu na dalsze odległości bez szkody, nadają się głównie i rzec można jedydynie do przesyłki pocztą. Wśród rozlicznych produktów gospodarstwa wiejskiego poważne znaczenie w produkcyi zwierzęcej zajmują: masło deserowe, świeże mięsiwo wszelkiego rodzaju, tuczony drób zabity lub żywy, niektóre gatunki serów, ryby, raki i w końcu pijawki.

Dla tych przeto produktów przesyłki pocztowe mają najdonioślejsze znaczenie

Galicyjska Dyrekcya poczt w zestawieniach swych za r. 1893 (w celach wystawy) uwzględniła obok wyż wymienionych produktów jeszcze szereg innych, luźniejszy lub ściślejszy związek z gospodarstwem wiejskiem mających, a mianowicie: pierze, skóry, pergamin, bulion, olej, drożdże, cukierki, koszyki, płótna i wełniane tkaniny. kosy itd. Nadmienić musimy, że wzięto pod uwagę tylko „ważniejsze miejsca produkcyjne" i jak wykazują liczby przy różnych produktach, uwzględniono przewóz tylko do pewnej wagi 400, 350 lub 207 *kg*.

Zestawienia wszystkie odnoszą się jedynie do r 1893 (kalendarzowego). Nadmienić jednak musimy, że wzrost ruchu przewozowego nie postępował równomiernie we wszystkich uwzględnionych (przez Dyrekcyę poczt) miejscowościach, że wreszcie w niektórych datuje się on dopiero od chwili powstania pewnych gałęzi i obznajomienia się z manipulacyą przesyłek pocztowych i uznania korzyści tego sposobu transportowania.

Obok wymienionych poprzednio warunków w wysokim stopniu oddziaływuią tu stan oświaty, sztuka nawiązywania stosunków handlowych i spryt kupiecki, wyrabiający się w szerokich kołach producentów naszego kraju. Wszystkie te wyniki obok zapotrzebowania i zbytu produktów, opieki i pomocy kraju i państwa dla poszczególnych gałęzi produkcyi itd. razem wzięte wpłynęły na obraz ruchu handlowego pocztą, który — o ile to możliwe — na podstawie urzędowych wykazów zamierzamy przedstawić.

Zastrzegamy się, iż praca nasza jest tylko przyczynkiem do poznania ruchu handlowego w naszym kraju. Obok bowiem tych znaczniejszych obrotów z wykazanych miejscowości jest bardzo wiele innych, których, rzecz prosta, Dyrekcya poczt nie uwzględniła w swem nader pouczającem zestawieniu. Zarazem dodajemy, iż bardzo wiele znamy gospodarstw, które produkują wielkie ilości serów, mięsa, masła kuchennego itp., nie korzystają 'ednakże z przewozu pocztą z przyczyn poprzednio wyjaśnionych. Ilości tych produktów nawet w przybliżeniu podać nie możemy. Jeśli w końcu weźmiemy pod uwagę drobnych producentów i tych wszystkich, którzy zamieszkują w pobliżu osad fabrycznych, miast i miasteczek, to przekonamy się, że obok poczty przewozowej wózki prywatne, posłańcy konni i wreszcie dziesiątki lub nawet setki tysięcy włościan (kobiet i mężczyzn) dowożą lub donoszą „per pedes apostolorum" bardzo znaczne ilości drobiu, masła, sera, pierza itp.

Wprawdzie ajenci „mojżeszowego wyznania" chwytają wielu bardzo włościan pod miastem „na drodze" (o czem przekonać można się przedewszystkiem w dnie targowe) i z tej w ten sposób „podkupionej" ilości dosyć dużo znajdzie się w ruchu pocztowym lub wreszcie kolejowym, ale tych wszystkich danych dla niepewności żadną cyfrą ująć nie możemy.

W każdym razie wracając do wykazów pocztowych przez t. z. „ważniejsze miejsca produkcyjne" rozumieć należy głównie te, które z poczty przewozowej korzystały najwięcej.

(Dokończenie nastąpi).

Jak się obchodzić z nawozem stajennym?

(*S.*) W czasach dawniejszych rolnicy oceniali na oko stan gospodarstwa podług zapasu nawozu napotykanego na gnojowniach i w budynkach, wychodząc z tego zapatrywania, że plony z roli odpowiadają obfitości zużytego na nią nawozu. Dziś przewrot, jak w każdym sposobie gospodarowania, zupełny, gdy coraz ogólniej rolnicy zabierają się do nawozów sztucznych i do nawozów zielonych.

Jednakże nawóz stajenny pozostanie zawsze podstawą do coraz większego ulepszania roli, byle tylko racyonalnie, podług najnowszych praktyk i nauki poznawania składników jego z tym nawozem się obchodzono.

Jest wielu jeszcze rolników, którzy machinalnie tylko sprawę tę traktują, nie zachowując przepisów nauką zdobytych. Nawet minister rolnictwa, ze sprawozdań przez zarządy centralne gospodarcze zasięgnąwszy wiadomości, zwraca naczelnym prezesom uwagę, aby ci ze swej strony przy nadarzonej sposobności, wszelkim dyrekcyom Towarzystw rolniczych podawali uwagi, że sprawa racyonalnego obchodzenia się z nawozem jest sprawą nader ważną.

Kto słomę przerobioną na nawóz wywozi w pole bez treści, ten też słomę potem sprząta, zamiast obfitych plonów w ziarnie. Ilość wywożonego nawozu bez treści jest pracą nieproduktywną, gdyż roślina bez należytych podstaw i składników pożywnych, nie może się rozwijać z korzyścią dla rolnika.

Nawóz stajenny wywiera wielki wpływ na urodzajność roli w dwóch kierunkach: działa na fizykalne przymioty roli i wzbogaca ją w materye życie i rozrost dające roślinom.

Rola podobna jest pod tym względem do zwierzęcia, pożąda ona pożywienia; im obfitszego w składniki pożywne jej się doda, tem obfitsze będą plony. Odpadki ciał zwierzęcych i roślin przez gnicie i rozkład stają się znów ziemią i popiołem i tworzą na nowo związki, które nowej roślinie dają pożywienie. To zwykły bieg rzeczy.

Wszystkie części pożywne, jakie roślina przyswaja sobie z roli, są zawarte w nawozie stajennym, lecz w rozmaitych odmianach. Wielu jest jeszcze rolników, zwłaszcza włościan, którzy nie mają pojęcia, iż dobrze utrzymywany i pożywną paszą żywiony inwentarz oddaje w pewnej części roli to, co z niej spożył i nie dadzą się przekonać, chociaż skutki na roli sąsiadów powinnyby im dawać codzienną naukę. Dobroć nawozu zależy jeszcze od umiejętnego obchodzenia się z nim na gnojowni lub pod inwentarzem w budynkach.

Najlepszym sposobem zyskiwania dobrego nawozu jest pozostawienie go w budynku aż do wywiezienia w pole. Sposób ten jednakże wymaga urządzeń, jakie w mniejszych gospodarstwach jeszcze nie są w praktyce przeprowadzone. Niema bowiem odpowiednich zagłębień, dobrze urządzonej wentylacyi i koryt do podnoszenia w miarę powiększającej się warstwy nawozu. Dla tego też wielu wynosi nawóz na gnojownie przed budynkami, a przytem traci się dużo z powodu nieumiejętnego obchodzenia się z nim, albowiem powietrze działa na jego rozkład, fermentacyę, która zmniejsza jego objętość, a w końcu woda deszczowa, która go ługuje i wyciąga wszelkie części pożywne, spływające nieraz strumieniami razem z wodą z gnojowiska założonego na pochyłej powierzchni. Pod tym względem następujących dopełnić należy warunków:

Starać się o założenie gnojowni w takich rozmiarach, aby nawóz nie leżał grubiej jak 5 do 6 stóp. Grubszy pokład jest niekorzystny, ponieważ fermentacya nie jest jednostajną i równą w wyższej i niższej warstwie. Jeżeli obszar gnojowni jest za wielki, większa przestrzeń ulega działaniu powietrza i więcej wody deszczowej spada nań i go ługuje. Gdy gnojownia za mała, układać go trzeba wyżej lub poza obrębem gnojowni, co jest połączone ze stratą gnoju samego. Na sztukę dorosłego bydlęcia oblicza się 3 do 4 metry kwadratowe, na konia 2—1$^1/_2$ metra kw.

Starać się należy, aby promienie słoneczne nie padały na gnojownię, albowiem one nawóz wysuszają i bardzo szybko rozkładają, przezco tenże się pali i objętość jego się zmniejsza. Na północnej stronie budynków założone gnojownie są najstosowniejsze, gdzie się nieda, tam obsadzić należy drzewami, topolami lub lipami, lub też dać ponad gnojownią dach nie kosztowny, więc z ciernia lub innych gałęzi, a na nie nakłaść perzu.

Na spodzie i po bokach winna gnojownia być nieprzepuszczalną. Pod tym względem jeszcze wielki brak oględności i starania, a gdzie ziemia piaszczysta, tam traci się w ciągu lat znaczne sumy bezwiednie wskutek przesiąkania gnojówki. Profesor Ritthausen zbadał taką źle na przepuszczalnej ziemi założoną gnojownię w dominium Wałdowie w Prusach wschodnich i kazawszy kopać głęboko, rewidował ziemię, a przekonał się, że do 20 stóp głębokości ziemia była przesyconą potasem i kwasem fosforowym. To, co miało corocznie roślinom na roli przynosić pożywienie i pobudzanie do życia i rozwój, wsiąkało przez wiele lat w ziemię bezużytecznie.

Gnojownię zakładać należy dość głęboko w ziemi, kopankowato, by przy wywożeniu nawozu łatwo wozy można wpychać, a konie się nie wytężały z ciężarem. Kto ma spód piaszczysty, niechaj spód i boki wyłoży tłustą gliną jak tylko można najgrubiej, a potem z wierzchu wybrukuje.

Lepiej jeszcze wycementować lub wymurować t. zw. klinkrami na cement. Zwyczajne cegły na nic się nie zdadzą, albowiem przepuszczają wilgoć i psują się od ostrości składników nawozu. Można też boki wymurować prostopadle, tylko z jednej strony dać spód pochyły, celem łatwego wpychania wozów. Gdzie obszar przed budynkami wielki, można z dwóch długich boków dać ściany prostopadłe a krótkie boki pochyłe, by zaraz fornale próżnymi wozami na gnojownię wjeżdżali.

Woda deszczowa do gnojowni z dachu przyległego budynku spływać nigdy nie powinna. Boki gnojowni wzdłuż ścian budynku powinny wystawać najmniej na stopę ponad bruk przed budynkami dany i tak ścieki urządzić należy, by woda z deszczu i śniegu osobno odpływała a z nawozem się nie łączyła.

Spód gnojowni winien być pochyły, a gdzie najwięcej zagłębiony, tam wymurować należy studzienkę, do której zbyteczna wilgoć nawozu będzie ściekała. Studzienka ta winna być zaopatrzona, by kropli gnojówki nie przepuściła. Jest to najcenniejszy ekstrakt nawozu i ten zginąć nie powinien. W studzienkę tę należy wstawić pompę, za pomocą której ściekłą do studzienki gnojówkę rozlewać można po gnojowni lub jako płyn wywozić na rolę. Najpraktyczniejsze pompy są żelazne.

Gnojownię należy otoczyć poręczami dość wysokiemi, aby na nią można było bydło wpędzać i zamykać, by nawóz udeptało.

Przy wynoszeniu gnoju z budynków zważać należy, aby był warstwami równo układany i nie tworzyły się doły, to też jeden robotnik z hakiem stać winien na gnojowni i równać warstwy, a naciągać, gdzie dołek spostrzeże.

Gdy się jednego dnia wyniesie mierzwę z obory, należy ją zaraz pokryć mierzwą końską i znów na nią włożyć warstwę od bydła lub świń, przezco mierzwa staje się jednostajną i równo na roli działającą.

Gdy mierzwa jest zbyt suchą, a gnojówki niema poddostatkiem, należy ją polewać wodą ale w miarę, by fermentacya odbywała się należycie.

Przy fermentacyi mierzwy ze substancyj azotowych w mierzwie zawartych, wytwarza się amoniak. Jest to gaz silnie woniejący, a ulatnia się łatwo w powietrze bez korzyści, jeżeli fermentacya zbyt szybko się odbywa, co się dzieje, gdy mierzwa była równo ułożoną, powietrze miało do niej dostęp i była zbyt suchą.

Kto ma ziemię torfiastą, murszastą, kępy z łąk, lub muł wydobyty ze stawów lub rowów na łąkach, ten niechaj w czasie stosownym zwozi go na podwórze i układa w kupy obok gnojowni. Po każdem wyniesieniu mierzwy i udeptaniu należy taczkami nawieźć tego mułu lub murszu i cienko rozrzucić. Te rodzaje ziemi wciągają w siebie amoniak i zatrzymują go na użytek roślin.

Zamiast tego pysypywać można warstwy mierzwy kainitem, który także wiąże amoniak.

Kto powyższych warunków dopełni w obchodzeniu się z nawozem, przekona się, że korzyści z niego będą niemałe.

(*Z „Ziemianina“*).

Zmiana nasienia i Bahlsena żyto tryumfalne.

Jak u zwierząt zmiana materyału rozpłodczego jest niezbędnie potrzebną, tak samo i zmiana nasienia jest najwyższej wagi w świecie roślinnym. Nieprzerwana uprawa zawsze jednego i tego samego gatunku nasienia w pewnej okolicy i do tego na tych samych polach powoduje z czasem coraz słabsze zbiory, gdy zmiana nasienia przyczynia się wielce do podniesienia plonów, byle tylko wybrać odpowiednią odmianę a nie chwytać za pierwszą lepszą odmianę i tę odrazu uprawiać na wielką skalę. Regułą dla rolnika powinna być ostrożność, ale jest niemieckie przysłowie, mówiące, że lepiej próbować jak medytować (probieren geht über studieren), w myśl którego rolnik zabierający się do zmiany nasienia powinien najprzód wybrać kilka odmian, które wydają mu się najodpowiedniejszemi, te wypróbować i z tych dopiero wybrać odmianę dla jego okolicy a specyalnie dla jego gruntu najodpowiedniejszą. Dopiero wtedy może śmiało rozpocząć uprawę na wielką skalę, będąc pewnym, że przez kilka lat może liczyć na zwiększone plony.

Najwyraźniej to można spostrzedz na łanie kartofel, które obsadziliśmy taniem ale lichem nasieniem (kartoflami), będącem mieszaniną różnych odmian. Czas kwitnienia rozpoczyna się wprawdzie wcześnie, kwiaty są różnobarwne, ale kwitnienie trwa też bardzo długo. Jestto najlepszym dowodem, że w wysadkach były wczesne, średnie, późne i bardzo późne odmiany z kartoflami barwy sinej, żółtej, różowej lub białej. Takiej mieszaniny w żaden sposób nie można sprzedawać jako kartofle do jedzenia, najwięcej, że ma ona wartość kartofli pastewnych. Nieco polepszyć można sortowaniem przed sadzeniem, ale na to szkoda czasu i zachodu — na lepiej takiego mieszanego nasienia nie kupować do sadzenia.

Daleko trudniejszem jest rozpoznawanie jakości nasienia zbóż, dlatego przy wyborze odmiany powinno się postępować z największą ostrożnością, przy żniwie zaś i omło·cie powinno się zachować pedantyczną troskliwość, ażeby mieć czyste nasienie i żeby go takiem nadal utrzymać. Wiele prób robionych przezemnie w tym kierunku udowodniło mi to, co powyżej powiedziałem, jak niemniej, że z tryumfalnem żytem Bahlsena (*Bahlsens Triumphsroggen*), chociaż nową odmianą, można odrazu zrobić próbę na wielką skalę. Jeszcze żadna odmiana zboża nie zadowolniła mnie tak odrazu przy pierwszej próbie, jak właśnie to bahlsenowskie żyto, uważam więc za obowiązek ogłosić moje doświadczenie.

Przed dwoma laty sprowadziłem 5 *kg* tego żyta i wysiałem 4 *kg* na pozostałym kawałku dosyć lichego, niegnojonego pola dnia 1. października. Wysiane zostało na pokładankę i zostało zawleczone, czem się tłómaczy znaczna ilość nasienia na 100 sążni kwadratowych. Pogoda była wtedy bardzo niepomyślną a pomimo tego zeszło i zakorzeniło się dobrze i dobrze wyglądało. Mało śniegu w zimie i sucha wiosna nie wpłynęły dodatnio na wegetacyę wogóle, żyto Bahlsena jednak na tem nie ucierpiało, przyżniwie bowiem zebrałem 36 dużych snopów, z których namłóciło się 120 kilo bardzo ładnego ziarna, plon był więc trzydziestokrotny. Słoma była bardzo tęgą do 225 *cm* wysoką, kłosy były do 15 *cm* długie Sądzę, że w lepsze lata i na lepszym gruncie można się spodziewać o wiele lepszych wyników.

Wynik uprawy powyżej przytoczonej był więc zupełnie zadowalniający, plony bowiem takie, otrzymane bez pomocy jakichś sztucznych nawozów i nie na jakimś wyszukanie dobrym gruncie mogą się na każden sposób nazywać dobrymi.

To samo i w tym roku byłem z żyta tryumfalnego Bahlsena zupełnie zadowolony. Gdy u moich sąsiadów żyta były poprzerzedzane, wykazywały krótką słomę i chude kłosy, moje żyto prawie nie odczuło niepomyślnych wpływów pogody, pomimo, że na słabszem jeszcze jak w roku przeszłym było polu. Słoma i kłosy były tak długie jak w roku przeszłym, ziarno też było uderzająco jednostajne.

Wobec takich rezultatów dwuletniej uprawy, mogę ten gatunek żyta wszystkim rolnikom zalecić, polecając zarazem ich uwadze firmę Bahlsena*), która nietylko odznacza się sumiennością w dostarczaniu nasion i roślin, ale wyrobiła sobie już poważne stanowisko za granicą swojemi hodowlami nasion gospodarskich, których uprawa przyczynia się do podniesienia renty gruntowej, co w tych czasach jest bardzo ważne.

Nisko 1895 *K. Keimer.*

Ważne dla producentów koniczyny czerwonej.

Towarzystwo zaliczkowe rolnicze w Bielsku udało się z prośbą do Komitetu gal. Towarzystwa gospodarskiego o wskazanie mu producentów nasion koniczyny czerwonej we wschodniej Galicyi. Rolnicy tamtejsi chcieliby bezpośrednio nabywać wprost od producentów rzeczone nasienie, zapotrzebowanie zaś wyniesie 2 do 3 wagony. Warunek jednak stawia Towarzystwo zaliczkowe, że nasienie zbadanem będzie przedtem przez Stacyę oceny nasion w Dublanach.

Komitet zawiadamiając o tem pp. producentów, wzywa ich, aby oferty posyłali wprost do „Towarzystwa zaliczkowego rolniczego w Bielsku“, a zarazem porozumieli się ze stacyą oceny nasion w Dublanach co do warunków zbadania, czy nie zawiera kanianki i o ile zdatne do siewu. Komitet radzi, ażeby do wysyłki nasienia kilku producentów składało się na ilość nasienia wystarczającą na jeden a przy-

---

*) Adres: Kraków, ulica Pańska 9.

najmniej na pół wagonu, bo tym sposobem oszczędzając na kosztach transportu, osiągną wyższą cenę za swój produkt. W ofercie podać należy cenę żądaną loco stacya kolejowa, ale dodając, czy będzie cały wagon lub mniejsza ilość wysłaną. Komitet nie wątpi, że jeżeli ziarno koniczyny będzie dorodne i wolne od kanianki, to osiągną znacznie lepszą cenę od Towarzystwa w Bielsku, niżeli od miejscowych handlarzy. Warto zresztą zawiązać bezpośredni stosunek z uczciwem tamtejszem Towarzystwem rolników, bo takie pewne źródło odbytu przyda się zawsze ziemianom wschodniej części kraju.

Komitet zajął się tą sprawą, bo poczuwa się do obowiązku służenia radą i wyjaśnieniami wszystkim rolnikom naszego kraju.

Wiadomości literackie.

Nawozy własnego gospodarstwa dla pożytku gospodarstw włościańskich. Napisał A. Świeżawski, Dyrektor kraj. niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy. Lwów 1895.

Nakładem Komitetu wydawnictwa dziełek ludowych wydaną została książeczka niewielkiej objętości (86 str. w 12-ce) ale zasługująca na uwagę wszystkich, którzy pragną nasz lud wiejski oświecać i chcą go nauczyć gospodarować, ponieważ jest napisaną istotnie dla ludu. P. Świeżawski, Dyrektor niższej szkoły rolniczej w Jagielnicy, wychowującej i kształcącej młodzież wiejską na gospodarzy małej własności, widocznie pojął dobrze, jak należy lud wiejski nauczać, unikał bowiem rozwlekłych a niepotrzebnych, umiejętnym pokostem powleczonych frazesów, nie mówi o tlenie, wodorze i azocie, o amoniaku lub fosforanach, bo wie doskonale, że wzmianki takie, dłuższe czy krótsze, są dla włościanina niezrozumiałe, ale poucza go we wstępie zrozumiale, dlaczego rośliny uprawiane żywić potrzeba i jak się to żywienie skutecznie odbywa odwiecznie używanym nawozem stajennym czyli gnojem, nadmieniając bardzo słusznie, że gnój stajenny to najlepszy i najtańszy, a przytem główny nawóz, gdy nawozy sztuczne są wprawdzie bardzo dobrymi, ale tylko pomocniczymi środkami odżywczymi. Z wielkiem uznaniem jestem dla autora, który kieruje się myślą, że nasz lud wiejski powinno się nauczyć przedewszystkiem dobrego obchodzenia się z obornikiem, bo nawozy sztuczne nie zawsze dopisują, bo one wiele kosztują a nasz lud ochronić trzeba od wydatków niekoniecznych; ziemia u nas jest we wielu okolicach tak jeszcze zasobną, że przy staranniejszej uprawie mechanicznej byle tylko dawać obficiej nawóz, we własnem gospodarstwie dobrze wyrobiony, spodziewać się można dobrych plonów, o ile jakieś uboczne wpływy nie zaszkodzą ich rozwojowi. W okolicach z ziemiami ubogiemi również powinien włościanin przedewszystkiem produkować we własnem gospodarstwie nawóz, posługując się tylko wyjątkowo i to za radą doświadczonych już gospodarzy nawozami pomocniczymi.

Co do treści książeczki, ta rozpoczyna się wstępem, poczem idzie nawóz stajenny jako II. rozdział. Podawszy własności i rodzaje nawozu stajennego, zatrzymuje się słusznie dłużej nieco przy słomie na ściółkę, podnosząc tam między innemi, że słoma pod bydłem użyta zwiększa ilość nawozu i przyczynia się pośrednio do jego polepszenia, gdy wyrzucana wprost na oborę lub gnojarnię jest marnowaną. W ustępie o przechowywaniu i utrzymywaniu nawozów stajennych jest od str. 38 opisany sposób utrzymywania gnoju ciągle pod bydłem, zasługujący na uwagę tembardziej, że sposób ten starodawny, przypomniany podobno przez Horsky'ego przed laty a potem okrzyczany jako zły i niepostępowy, obecnie zaczyna być używany w postępowych Niemczech a nawet pierwsza tegoczesna znakomitość rolnicza, Juliusz Kühn w Halli przemawia za trzymaniem nawozu pod bydłem. Jeżeli się postępuje prawidłowo, jeżeli się nie szczędzi ściółki i nie trzyma w stajni gnoju za długo niema obawy, ażeby był szkodliwym dla bydła, a na każden sposób zwiększa się ilość i polepsza jakość nawozu. Pan Swieżawski przytacza, że w gospodarstwie szkolnem w Jagielnicy, przy utrzymywaniu 14 sztuk bydła, od których gnój urabiano na gnojarni, gnojono po 4 morgi, gdy obecnie po zaprowadzeniu trzymania gnoju pod bydłem zagnaja się 8 morgów. Zaznacza dalej (str 45), że utrzymywać gnój ciągle można tylko pod bydłem rogatem i owcami, z pod koni zaś i z pod świń powinno się go codziennie wynosić. Dla objaśnienia podaje opis z załączonego planu stajni przeznaczonej dla stałego utrzymywania gnoju pod bydłem. W dalszych ustępach mówi o użyciu wywozu i rozrzucaniu gnoju po polu i o jego przyorywaniu. zakończa zaś za krótką wzmianką o strząsce (właściwie potrząsce) i o hurtowaniu czyli koszarowaniu.

Osobne rozdziały poświęcone są gnojówce, odchodom ludzkim, kompostom i zielonym nawozom. *W. T.*

Ogłoszenie.

Komitet c. k. Towarzystwa gosp. galic. podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż pododnie jak w latach poprzednich pośredniczyć będzie w sprowadzeniu oryginalnego nasienia lnu inflanckiego z Rygi i Parnawy — o ile zapas uzyskanej od Wys. Ministerstwa rolnictwa subwencyi starczy.

Plantatorowie więksi otrzymają je po cenie nabycia, a mniejsi po cenie zniżonej. Ponieważ zamówienie dopiero po zebraniu odnośnych zgłoszeń uskutecznionem być może, Komitet nie jest na razie w możności podania ceny, uprasza przeto przy zamówieniach większych plantatorów o zadatek 12 zł. na każdy worek (czyli korzec miary tutejszej). a od mniejszych po 30 ct. od garnca, czyli 9 zł. 60 ct, od worka.

Chcący korzystać z tego pośrednictwa winni nadesłać dotyczące zamówienia *franco* do Komitetu Towarzystwa z dokładnem oznaczeniem gatunku nasienia (czy rygskie czy parnawskie), niemniej adresu swego, tj miejsca zamieszkania i poczty, a w razie większych zamówień i ostatniej stacyi kolei żelaznej przy dołączeniu wyż wymienionego zadatku od każdego garnca lub od każdego worka — **do 25. stycznia 1896 najdalej.**

Zamówień bez pieniędzy **nie** przyjmuje się, a po terminie nadesłane **pod żadnym warunkiem** uwzględnione nie będą, gdyż Komitet chcąc sprowadzić nasienie za przystępną cenę, musi przystąpić do zamówienia już w miesiącu styczniu. Ostateczny obrachunek nastąpi za pobraniem pocztowem (ewentualnie kolejowem) przy rozesłaniu interesentom zamówionej ilości nasienia. — Pragnąc zapewnić plantatorom sprowadzenie doborowego i możliwie taniego nasienia, upraszamy usilnie, by w własnym interesie ra-

czyli zastosować się ściśle do powyższego terminu i umożliwili tem samem Komitetowi w c z e s n e zakupno po cenach możliwie jaknajkorzystniejszych, jakoteż uzyskanie zniżonej taryfy kolejowej w razie zamówienia całego wagonu.

Korzystający z obniżonych cen winni są złożyć Komitetowi sprawozdanie z uzyskanego plonu — a przedewszystkiem, czy nasienie było dobre.

Z Komitetu c. k. galic. Towarzystwa gosp.

Lwów dnia 12. listopada 1895.

Wiceprezes: **Dr. Tadeusz Pilat.** Sekretarz: **Feliks Skrochowski.**

Obwieszczenia c. k. Namiestnictwa.

L. 93562. Ponieważ pomór świń w okręgu sądowym niskim i mościskim (w powiatach polit. tej samej nazwy), tudzież w przeworskim i leżajskim (w łańcuckim powiecie politycznym) zbliża się ku wygaśnięciu; gdy dalej gminy: Olszany, Rokszyce, Krzeczkowa, Cisowa, Chołowice, Kupna, Mielnów, Korytniki, Krasice, Śliwnica nahorczańska Krasiczyn i Bryliñce w przemyskim powiecie politycznym są od dłuższego czasu zupełnie wolne od pomoru, c. k. Namiestnictwo odnośnie do rozporządzenia z dnia 20. września 1895, l. 77 784 wyłącza **okręgi sądowe** Nisko, Mościska, Przeworsk i Leżajsk i wymienione wyżej gminy w powiecie polit. przemyskim z obszaru zamkniętego i dozwala na wolny obrót trzodą chlewną, odbywanie targów na nierogaciznę w tych okręgach i ładowanie świń na upoważnionych do tego stacyach kolejowych.

Zapowietrzone jeszcze miejscowości w powyższych okręgach pozostają nadal zamknięte aż do dalszego zarządzenia właściwego starostwa.

Niniejsze zarządzenie wchodzi w życie dnia następnego po ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 25 listopada 1895.

L. 94784. Celem uregulowania przywozu świń z Galicyi do Wiednia, Wysokie c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 13. listopada 1895 r., l. 32493, zarządziło, co następuje:

Przywóz świń z Galicyi na centralną targowicę we Wiedniu, ze względu na pomór u świń i zarazę pyskowo-racicową odtąd odbywać się może jedynie pod następującymi warunkami:

I. Nie wolno wprowadzać świń do Wiednia jedynie z tych powiatów politycznych lub okręgów sądowych w Galicyi, które c. k. Namiestnictwo we Lwowie już uznało jako zamknięte lub zamknie w przyszłości z powodu panującego w tychże pomoru świń.

(**Uwaga** do I. Obecnie w Galicyi są z powodu pomoru świń zamknięte następujące obszary: cały powiat polit. Sokal; powiat polit. Jarosław z wyjątkiem okręgu sądowego Pruchnik, powiat polit. Łańcut z wyjątkiem okręgu sądowego Łańcut, powiat polityczny Przemyśl z wyjątkiem okręgu sądowego Dubiecko; okręgi sądowe Bochnia, Mościska, Nisko, wszystkie w powiatach politycznych tej samej nazwy i okręg sądowy Rozwadów w pow. politycznym tarnobrzeskim).

II. Z tych powiatów politycznych Galicyi, do których się punt I. nie odnosi, a w których istnieje zaraza pyskowo-racicowa; dozwolony jest przywóz świń **z gmin niezapowietrzonych** pod warunkiem, że będą opatrzone paszportami, na których będą podane pochodzenie jakoteż miejsce przeznaczenia „Wiedeń“ i na których umieszczone będzie poświadczenie weterynarza rządowego co do stanu zdrowia załadowanych zwierząt, tudzież co do tej okoliczności, że w gminach skąd pochodzą świnie, nie istnieje zaraza pyska i racic.

(**Uwaga** do II. Obecnie istnieje zaraza pyska i racic w następujących powiatach politycznych: Bochnia, Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Drohobycz, Kamionka, Kraków, Mielec, Sokal, Staremiasto, Stryj, Turka, Zbaraż i Żydaczów niemniej w mieście Lwowie).

Świnie takie muszą być przewożone w plombowanych wagonach wprost do stacyi kolejowej w St Marx, bez zatrzymania w drodze, nieprzewidzianego w rozkładzie ruchu pociągów.

III. Do takich transportów nierogacizny z Galicyi (punkt II.), stosowane będą następujące przepisy:

1. Po przybyciu takiego transportu do Wiednia będą natychmiast wykonane oględziny weterynarskie jaknajdokładniej i najsumienniej; tylko w razie gdyby tym samym pociągiem nadszedł także transport świń innego pochodzenia, będą wprzód te ostatnie świnie poddane oględzinom weterynarskim i odpędzone z rampy kolejowej.

2. W razie sprawdzenia w transporcie świń choćby tylko u jednej sztuki zarazy pyskowo-racicowej, będzie cały transport po nakarmieniu i napojeniu na koszt nadawcy najbliższym pociągiem zwrócony do stacyi nadawczej w Galicyi.

Dozwala się jednak właścicielowi takich świń cały transport, tj. niepodzielony na partye, sprzedać bezzwłocznie Towarzystwu masarzy wiedeńskich (Productivgenossenschaft der Wiener Fleischselcher) lub też masarzowi Zieglerowi na natychmiastową rzeź. W ostatnim wypadku, tj. gdy świnie nabyte będą przez masarza Zieglera, muszą być zaraz wybite w rzeźni wspomnianego Towarzystwa.

3. W razie sprawdzenia w transporcie **podejrzenia** o zarazę pyskowo racicową, świnie będą natychmiast wybite w rzeźni magistrackiej na targowicy bydła w St. Marx; zabite świnie oddane zostaną właścicielowi celem spieniężenia jako świnie wypatroszone.

4. Posyłki świń, które uznano za zdrowe, będą natychmiast odpędzone do szałasów przeznaczonych dla świń, owe zaś transporty, w których znaleziono świnie podejrzane o zarazę pyska i racic (punkt 3-ci), będą o ile możności oddzielone od zdrowych i przepędzone najkrótszemi drogami dopędowemi.

5. Świnie przesłane na targ wtorkowy mogą być sprzedawane jeszcze i na dodatkowym targu, który się odbędzie bezpośrednio jeszcze następującego czwartku; te zaś, które nadeszły na targ czwartkowy, mogą być sprzedane na wtorkowym targu, który się odbędzie bezpośrednio w następującym tygodniu. Świnie niesprzedane w wyżej oznaczonym terminie końcowym, bezwarunkowo muszą być wybite najpóźniej do wieczora bezpośrednio następującej środy, a to w rzeźni magistrackiej na centralnej targowicy bydła w St. Marx lub w rzeźni Towarzystwa masarzy wiedeńskich. Zabite świnie można spieniężyć jedynie jako świnie wypatroszone.

6. Nie pozwala się zatrzymywać świń po szałasach w czasie odbywania się targu lub usuwać je z targu celem uniknięcia sprzedaży.

7. Świnie, które podczas pobytu swego w szałasach targowych lub też w czasie odbywającego się targu zachorują na zarazę pyskowo-racicową lub uznane będą za podejrzane o tę zarazę, będą natychmiast od pozostałych świń oddzielone i wybite w magistrackiej rzeźni na targu wiedeńskim. Zabite świnie oddane będą właścicielowi celem spieniężenia jako świnie wypatroszone.

To samo stanie się ze świniami zakupionemi na targu przez handlarzy wiedeńskich, jeśliby przed wywiezieniem tychże do rzeźni (punkt 8) sprawdzoną była między niemi zaraza pyskowo-racicowa lub podejrzenie o zarazę.

8 Świnie zakupione na targowicy trzody chlewnej mogą być przewożone do rzeźni wiedeńskich tylko wozami o zaprzęgach końskich i mają być świnie zakupione na targu wtorkowym przewiezione najpóźniej do wieczora bezpośrednio następującej środy, świnie zaś zakupione na czwartkowym targu bezwarunkowo najpóźniej wieczór tego samego dnia.

9. Ze względu na niebezpieczeństwo zawleczenia zarazy pyskowo-racicowej przez świnie pochodzące z zapowietrzonych powiatów i okręgów sądowych szczególnie do stajen mleczarzy w Wiedniu i ze względu na obecną zimną porę roku, zarządza się, aby wszystkie świnie, które na targu wiedeńskim zakupili rzeźnicy, masarze i właściciele gospod były wybite do soboty wieczora tego tygodnia, w którym targ się odbył.

Ustęp ten odnosi się do **wszystkich** świń nadesłanych z Galicyi bez wyjątku.

IV. Dotychczasowe postanowienia (rozp. c. k. Namiestnictwa tutejszego z dnia 16. września 1895 l. 76616), któremi zezwolono pod pewnymi warunkami towarzystwu masarzy wiedeńskich i masarzowi Zieglerowi na przywóz świń z obszarów zamkniętych z powodu szerzenia się pomoru u świń w Galicyi, pozostają i nadal w mocy obowiązującej i zostaną ewentualnie rozszerzone na powiaty, które będą zamknięte z powodu pomoru świń.

Zastrzega się jednak nadto, że w razie sprawdzenia zarazy pyskowo-racicowej lub podejrzenia o nią między świniami w transporcie nadesłanym do masarza Zieglera, muszą one być zabite natychmiast jedynie w rzeźni Towarzystwa masarzy wiedeńskich.

V. Z wiedeńskiej targowicy dla trzody chlewnej i z okręgu miasta Wiednia i nadal nie wolno wprowadzać żywych świń poza granice okręgu gminy. W tej mierze obowiązują nadal dotychczasowe postanowienia.

Lwów dnia 22. listopada 1895.

L. 96275. C. k. Rząd krajowy w Czerniowcach zakazał rozporządzeniem z dnia 14. listopada b. r., l. 18 958, wprowadzać (przywozić i przypędzać) bydło rogate, owce i kozy z powiatów politycznych: Chrzanów, Dąbrowa, Dolina, Mielec, Stryj, Turka, Zbaraż do Bukowiny z uwagą, że przekroczenia zakazu będą karane według ustawy z d. 24. maja 1882 (Dz. u. p. Nr. 51), względnie §. 46 ustawy z dnia 29. lutego 1880 (Dz. u. p. Nr. 35 i 35 ex 1880).

Co do przywozu świń z Bukowiny obowiązuje i nadal rozporządzenie z dnia 4. lipca 1895, l. 10 982, ogłoszone tut obwieszczeniem z dnia 13. lipca 1895, l. 57 474.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 25. listopada 1895.

Bank rolniczy we Lwowie.

(Plac Smolki l. 5.)

Lwów, dnia 6. grudnia 1895.

Usposobienie słabsze tak co do pszenicy, żyta jak i jęczmienia. Owies utrzymuje się w cenie. Olejne produkta na dostawę pomniejszą więcej poszukiwane. Konicze w celnych jakościach łatwy znajdują zbyt. Spirytus utrzymuje się w cenie.

Dziś notujemy za 100 kilogr. loco Lwów.

Pszenica gotowa	7·—	do	7·30
Żyto gotowe	6·30	„	6 60
Owies obroczny	5·40	„	5·70
Jęczmień	4·50	„	6·—
Rzepak	8·25	„	8·50
Lnianka	5·80	„	6·—
Groch	5·50	„	8·—
Wyka	4·25	„	4·75
Bobik	4·25	„	4·50
Hreczka	6·80	„	7·10
Kukurudza nowa	5·—	„	5·25
„ stara	—·—	„	—·—
Chmiel za 56 kilogr.	35·—	„	55·—
Koniczyna czerwona	32·—	„	48·—
„ biała	45·—	„	70·—
Koniczyna szwedzka	30·—	„	45·—
Tymotka	22·—	„	28·—
Spirytus za 10 000 ltr. prct. zł. loco stacye			
kolei gotowy	12·50	„	12·75
na termina	11·25	„	11·75

Odpowiedzialny redaktor *W. Tyniecki.* Nakładem galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Z Drukarni „Dziennika Polskiego“ pod zarz. Franciszka Katnera.